



10 OBSZARÓW TRACONEJ SUWERENNOŚCI

**NA PODSTAWIE REZOLUCJI PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO
Z DNIA 22 LISTOPADA 2023 R. W SPRAWIE PROPOZYCJI
PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO DOTYCZĄCYCH ZMIANY
TRAKTATÓW (2022/2051(INL))**



OBSZAR 8: EDUKACJA

Proponowane poprawki otwierają drogę ku przejęciu przez UE pełnej kontroli nad edukacją w państwach członkowskich, w tym nad organizacją systemu szkolnictwa i treściami kształcenia. Konsekwencją może być wprowadzenie wspólnej matury i wspólnego programu przedmiotów maturalnych, w tym wspólnego programu historii i literatury. Możliwe stanie się odgórne wprowadzenie permissywnego modelu edukacji seksualnej.



8. Edukacja

Główne tezy

- Projektowane zmiany traktatów unijnych obejmują przesunięcie edukacji z obszaru kompetencji komplementarnych Unii Europejskiej do obszaru kompetencji dzielonych.
- Oznacza to daleko idące ograniczenie samodzielności państw członkowskich w zakresie określania treści nauczania oraz organizacji systemów edukacji.
- Po wprowadzeniu zmian niewykluczone będzie wprowadzenie jednolitej, europejskiej matury oraz ograniczenie nauczania ojczystego języka, historii czy geografii.
- Możliwe stanie się odgórne wprowadzenie jednolitej dla wszystkich, obowiązkowej, permissywnej edukacji seksualnej.
- Wdrażanie tzw. edukacji włączającej może wiązać się z obowiązkiem likwidacji szkół specjalnych, aby w imię dogmatu równości i niedyskryminacji wszyscy uczniowie, w tym zarówno ci w normie rozwojowej, jak i ci z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu znacznym, uczęszczali na te same zajęcia.
- Kompetencje ministrów właściwych do spraw oświaty i wychowania będzie mógł przejąć unijny komisarz ds. edukacji.
- Autorzy zmian nieprzypadkowo w odniesieniu do państw narodowych posługują się pojęciem „regiony”. Służyć ma to m.in. odcięciu poszczególnych narodów od ich wielowiekowej tradycji oraz wykorzenienie ich przywiązania i miłości do własnej ojczyzny.
- Przejęcie kompetencji w dziedzinie edukacji i wychowania jawi się jako niezbędny krok ku realizacji wizji Altiero Spinellego zakładającej ostateczną likwidację suwerennych państw narodowych oraz utworzenie wspólnego państwa europejskiego, gdzie odpowiednio uformowanym kolejnym pokoleniom w miejsce poczucia tożsamości narodowej zaszczepi się wspólnotową tożsamość europejską.

Projektowane zmiany traktatów w zakresie edukacji

Proponowane zmiany polegałyby na wykreśleniu z art. 6 lit. e TFUE, zawierającego wykaz kompetencji komplementarnych, wzmianki o edukacji (poprawka 78) oraz rozszerzeniu o tę dziedzinę wykazu kompetencji dzielonych między Unię Europejską a państwa członkowskie, zamieszczonego w art. 4 ust. 2 TFUE.

Zmiana art. 4 ust. 2 TFUE polegałaby na dodaniu w nim kolejnej jednostki redakcyjnej w postaci lit. „kc”, w wyniku czego, wśród dzielonych znalazłaby się „**edukacja, w szczególności w odniesieniu do kwestii transgranicznych takich jak wzajemne uznawanie stopni naukowych, ocen, umiejętności i kwalifikacji**” (poprawka 76). Warto zwrócić uwagę na sformułowanie „w szczególności”, które wskazuje, że wspomniane w przepisie „uznawanie stopni naukowych, ocen, umiejętności i kwalifikacji” jest tylko przykładowym, a nie wyczerpującym, wyliczeniem. Oznacza to, że każda kwestia odnosząca się do edukacji mogłaby być traktowana jako możliwa do uregulowania przez ustawodawcę unijnego.

W parze z ww. zmianami autorzy rezolucji PE proponują nowelizację art. 165 ust. 2 TFUE, poprzez rozszerzenie go o kolejne obszary skonkretyzowanych działań w dziedzinie edukacji, podejmowanych przez Unię. W obecnym stanie, kierunki działań wspólnotowych w tym obszarze prowadzą się do aktywności polegających na **promowaniu** współpracy między instytucjami edukacyjnymi, **zachęcaniu** do akademickiego uznawania dyplomów i okresów studiów, **sprzyjaniu** mobilności studentów i wymianie młodzieży czy **wspieraniu** kształcenia na odległość i upowszechniania języków unijnych. Tymczasem nowe obszary miałyby obejmować działania Unii zmierzające do „**wypracowywania wspólnych celów i norm edukacji propagującej wartości demokratyczne i praworządność oraz umiejętności cyfrowe i wiedzę ekonomiczną**” (poprawka 143, wprowadzająca odrębny *tiret*¹ do art. 165 ust. 2 i to jako otwierające wyliczenie), a także rozszerzenie zakresu działania, polegającego obecnie na „promowaniu współpracy między instytucjami edukacyjnymi”, który w nowej wersji obejmowałby „promowanie współpracy *i spójności* między **systemami edukacji, przy jednoczesnym zagwarantowaniu zachowania tradycji kulturowych i różnorodności regionalnej**” (poprawka 144).

Znaczenie proponowanych zmian

Najdalej idącą zmianą jest niewątpliwie przeniesienie edukacji z obszaru kompetencji komplementarnych do obszaru kompetencji dzielonych. Przyznanie Unii Europejskiej pierwszeństwa w stanowieniu prawa w danej dziedzinie, oznacza zarazem daleko idące ograniczenie w jej obszarze samodzielności państw członkowskich.

Co prawda zmianie nie ulega literalna treść art. 165 ust. 1 TFUE, którego akapit pierwszy stanowi m.in. o poszanowaniu przez Unię odpowiedzialności państw członkowskich za treść nauczania i organizację systemów edukacyjnych, niemniej jednak wskazana wyżej zmiana może mieć niebagatelne znaczenie dla wykładni tego przepisu.

¹ *Tiret* jest jednostką redakcyjną tekstu prawnego oznaczoną poziomą kreską (myślnikiem).

Odpowiedzialność państw członkowskich za treść nauczania i organizację systemów edukacyjnych oznaczała do tej pory niezależność w ich określaniu, ponieważ edukacja, jak już wspomniano, jest obecnie wyłącznie jedną z kompetencji komplementarnych UE. Po wprowadzeniu zmian, art. 165 ust. 1 TFUE może być interpretowany ten sposób, że odpowiedzialność państw będzie obejmowała **obowiązek** nadania systemom edukacji takiej formy oraz ujęcia w programie nauczania tych treści, które ustawodawca unijny uzna za konieczne i które postanowi wdrożyć np. w drodze rozporządzenia. Jedynie w pozostałym zakresie, nieobjętym regulacjami wspólnotowymi, państwo członkowskie będzie miało swobodę działania.

Zbieżne z takim właśnie podejściem są planowane poprawki (nr 143 i 144) w zakresie art. 165 ust. 2 TFUE, posługujące się tak szerokimi pojęciami jak „wypracowanie wspólnych celów i norm” czy „spójność między systemami edukacji”, co stwarza *de facto* instytucjom europejskim nieograniczone pole do działania. Na rzecz takiej wykładni przemawia także treść pkt. 27 rezolucji Parlamentu Europejskiego z 23 listopada 2023 r., w którym wzywa się Unię do „wypracowywania wspólnych celów i norm edukacji propagującej wartości demokratyczne i praworządność, a także umiejętności cyfrowe i wiedzę ekonomiczną”, a ponadto do „promowania współpracy i spójności między systemami placówek edukacyjnych, przy jednoczesnym zagwarantowaniu zachowania tradycji kulturowych i różnorodności regionalnej”.

Praktyczne konsekwencje

Co to może oznaczać w praktyce? Sposobem na wdrożenie spójności między systemami edukacji, o której mowa w poprawce 144, oraz wzajemnego uznawania stopni naukowych (*vide* poprawka 76), mogłaby stać się wspólna, europejska matura, z wykazem nowych przedmiotów obowiązkowych. Wówczas wiodące wydawnictwa europejskie mogłyby wydawać jednolite podręczniki, które zapewniłyby najlepsze przygotowanie do zaliczenia „unijnego egzaminu dojrzałości”. W konsekwencji doszłoby do ujednoczenia programów nauczania (co byłoby uzasadnione także zapewnieniem równych szans i mobilności w zatrudnieniu), łącznie z ustaleniem przez instytucje UE wspólnego *curriculum* europejskiej literatury i historii.

Dążąc do dalszej, pogłębionej integracji, unijny ustawodawca mógłby uznać za niezbędny jej element, naukę wspólnej historii europejskiej, obejmującej takie tematy jak „Europejczycy w czasach konfliktów państw narodowych” czy „dzieje integracji europejskiej”. Niewykluczone byłoby przy tym centralne określenie liczby godzin, jakie należy poświęcić „programowi zharmonizowanemu”. Tym samym mniej czasu pozostałoby na nauczanie innych przedmiotów czy omawianie innych tematów, np. historii własnego kraju, zwłaszcza wobec szczególnie podkreślanego w ostatnim czasie „prawa do odpoczynku”. Analogicznie może być z nauką języków obcych, która odbywałaby się kosztem języka ojczystego, nauką literatury europejskiej, w której nie byłoby miejsca dla twórców narodowych czy nauką geografii, podczas której wymagano by uwzględnienia w odpowiednim zakresie geografii innych „regionów” europejskich.

Należy bowiem zwrócić uwagę na nowe brzmienie postanowienia objętego poprawką 144, gdzie nie ma mowy o gwarancji zachowania różnorodności narodowej, lecz „różnorodności regionalnej”. Na gruncie polskim mogłoby to np. oznaczać konieczność nauczania o historii Śląska czy Kaszub jako „regionów kulturowych i geograficznych”, w oderwaniu od ich polskości. W końcu oba regiony,

w poszczególnych okresach swojego istnienia, funkcjonowały, przynależąc administracyjnie do różnych państw, co jednak w perspektywie postępującej integracji europejskiej i tak miałyby drugorzędne znaczenie. Można się spodziewać, że takie podejście pośrednio sprzytałoby ruchom separatystycznym, z jakimi mamy obecnie do czynienia np. w hiszpańskiej Katalonii.

Jedną z pierwszych decyzji po wejściu w życie zmian traktatowych, byłoby zapewne wprowadzenie ujednoliconej, obligatoryjnej już od najwcześniejszych lat, **permisywnej edukacji seksualnej**, opartej m.in. o „Standardy edukacji seksualnej w Europie”, opracowane w 2010 r. przez Biuro Regionalne Światowej Organizacji Zdrowia dla Europy oraz niemieckie Federalne Centrum Edukacji Zdrowotnej (BZgA). W modelu tym ludzka seksualność przedstawiana jest przede wszystkim jako źródło przyjemności, a perspektywa poczęcia dziecka ukazywana jest w kategoriach zagrożenia, przed którym „zabezpieczają” środki antykoncepcyjne, pigułka wczesnoporonna, a w ostateczności „zabieg” aborcji, jako nieodłączny element tzw. praw reprodukcyjnych. Z kolei w ramach „kompleksowego” spojrzenia na ludzką płciowość naucza się dzieci o istnieniu różnych „orientacji seksualnych”, z których każda jest rzekomo tak samo naturalna, jak naturalna jest u ludzi różnica w kolorze włosów. Trzeba ją tylko w sobie indywidualnie odkryć, podobnie jak odkryć można własną tożsamość płciową. Na zajęciach „edukacji seksualnej” dzieci będą zatem uczone o różnicach między płcią biologiczną i tożsamością płciową, o „wielości płci” i możliwości swobodnego określenia własnej płci, z którą dana osoba się identyfikuje, niezależnie od cech biologicznych. Przedmiotem indoktrynacji będą także „prawa seksualno-reprodukcyjne” (pojęcie nieistniejące dotąd w doktrynie praw człowieka, lecz usilnie wprowadzane do języka dokumentów prawa międzynarodowego przez UE oraz WHO) oznaczające w szczególności prawo do aborcji (tzw. bezpiecznej aborcji) bez żadnych ograniczeń.

Należy się spodziewać, że zmiany obejmą również obowiązkowe wdrożenie założeń tzw. **edukacji włączającej** (inkluzywnej), co w praktyce polegałoby m.in. na tym, że wszyscy uczniowie, zarówno w pełni sprawni jak i niepełnosprawni (w tym posiadający niepełnosprawność intelektualną w stopniu znacznym, a być może nawet głębokim), mieliby uczyć się w jednej grupie. W dalszej (lub bliższej) perspektywie wiązałyby się to zapewne ze stopniowym wygaszaniem, a ostatecznie z likwidacją szkół specjalnych.

Powyższe potwierdza zapis jaki znalazł się w „Umowie Partnerstwa dla realizacji polityki spójności 2021 – 2027 w Polsce” z dnia 30 czerwca 2022 r., zawartej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Unią Europejską. W dokumencie tym stwierdzono: „[s]zkoły specjalne i inne placówki, które prowadzą do segregacji lub utrzymania segregacji jakiegokolwiek grupy defaworyzowanej i/lub zagrożonej wykluczeniem społecznym, nie będą wspierane w zakresie infrastruktury i wyposażenia”².

Można przewidywać, że realizacja przywołanych wyżej założeń edukacji włączającej doprowadziłaby do znacznego obniżenia poziomu nauczania, jeśli zajęcia szkolne miałyby być ujednolicone i dostosowane do uczniów o zupełnie różnych predyspozycjach i potrzebach. Uczniom w normie rozwojowej, w tym szczególnie uzdolnionym, system edukacji nie zapewniłby programu nauczania dostosowanego do ich możliwości, jak również odpowiednich warunków do nauki. Z kolei uczniowie niepełnosprawni, przebywając w grupie rówieśników składającej się w większości z osób pełnosprawnych, którym pod względem osiągnięć (z racji posiadanych dysfunkcji) prawdopodobnie

2 Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, *Umowa Partnerstwa dla realizacji polityki spójności 2021-2027 w Polsce*, Warszawa 2022, https://www.funduszeuropejskie.gov.pl/media/109763/Umowa_Partnerswa_na_lata_2021_2027.pdf, dostęp: 22 stycznia 2024 r., s. 53.

nigdy nie dorównają, byłoby tym bardziej narażeni na wykluczenie i poczucie wyobcowania, a także, zwłaszcza w młodszych klasach, na różne formy przemocy psychicznej takie jak wyśmiewanie, poniżanie, obmawianie czy przezywanie.

Razem z łączeniem w jednej grupie wszystkich uczniów, niezależnie od ich ograniczeń rozwojowych, spodziewać się można odejścia od systemu klasycznego oceniania w kierunku ocen opisowych³. Nauczyciel byłby wówczas pozbawiony możliwości wyciągania jakichkolwiek konsekwencji wobec ucznia, choćby w postaci negatywnej oceny, zaś rodzic (ale także sam uczeń) – możliwości obiektywnej i czytelnej weryfikacji efektów i postępów w nauce swojego dziecka. Wyeliminowany zostałby przy tym element pewnej rywalizacji oraz nagrody, motywujący do osiągnięcia lepszych wyników w nauce.

Widać tu pewną zbieżność, z zakorzenioną w marksizmie, teorią krytyczną – negującą panujący porządek, kwestionującą istnienie, dającej się poznać empirycznie, obiektywnej prawdy oraz dążącą do zmian, mających na celu „wyzwolenie jednostki spod systemu opresji i dominacji”. Z koncepcją tą, w której akcentuje się prawa ucznia, a marginalizuje lub pomija jego obowiązki, sprzeczny jest również, właściwy dla modelu edukacji klasycznej, układ „uczeń – mistrz”. Każda relacja oparta na hierarchii i podporządkowaniu, jest bowiem nie do zaakceptowania w podejściu krytycznym.

Obecnie działania promujące wdrażanie modelu edukacji włączającej w państwach członkowskich Unii Europejskiej (póki co o charakterze wyłącznie wspierającym) podejmuje m.in. Europejska Agencja ds. Specjalnych Potrzeb i Edukacji Włączającej, formalnie niezależna organizacja, wspierana jednak finansowo przez Komisję Europejską. Również same instytucje unijne zajmują jednoznaczne stanowisko w tej kwestii. Dnia 22 maja 2018 r. Rada UE, na wniosek Komisji Europejskiej, wydała zalecenie „w sprawie promowania wspólnych wartości, edukacji włączającej i europejskiego wymiaru nauczania” (2018/C 195/01). Zapisano w nim: „[a]by zwiększyć spójność społeczeństw, niezbędne jest zapewnienie faktycznie równego dostępu do edukacji włączającej dobrej jakości wszystkim uczącym się, w tym osobom pochodzącym ze środowisk migracyjnych, znajdującym się w trudniejszej sytuacji społeczno-ekonomicznej, osobom o specjalnych potrzebach oraz osobom z niepełnosprawnościami – zgodnie z Konwencją o prawach osób niepełnosprawnych. Dążąc do tego celu, państwa członkowskie mogą skorzystać z istniejących instrumentów unijnych, w szczególności programu Erasmus+, europejskich funduszy strukturalnych i inwestycyjnych [...], a także wytycznych i wiedzy specjalistycznej Europejskiej Agencji ds. Specjalnych Potrzeb i Edukacji Włączającej”⁴.

Choć działania podejmowane przez międzynarodowe instytucje w celu wdrażania modelu edukacji włączającej nie mają, póki co, charakteru wiążącego, to jednak w Polsce od lat można obserwować realizację niektórych założeń podejścia inkluzyjnego. Efektem jest m.in. zmniejszanie liczby szkół specjalnych. Z informacji Najwyższej Izby Kontroli⁵ wynika, że pomiędzy rokiem szkolnym 2016/17 a 2019/20, liczba tego rodzaju pałcówek zmniejszyła się o ponad 500 – odpowiednio z 2434 do 1909, co stanowi blisko 22-procentowy spadek⁶.

3 Zob. Europejska Agencja ds. Specjalnych Potrzeb i Edukacji Włączającej, *Organizacja wsparcia dla edukacji włączającej. Raport podsumowujący*, https://www.european-agency.org/sites/default/files/OoPSummaryReport_PL.pdf, dostęp: 24 stycznia 2024.

4 Odnotować również należy szczególną aktywność w promowaniu edukacji włączającej, utworzonego przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, Funduszu UNICEF.

5 Najwyższa Izba Kontroli, *Kształcenie w szkołach specjalnych. Informacja o wynikach kontroli*, Warszawa 2020, <https://www.nik.gov.pl/plik/id,23409,vp,26129.pdf>, dostęp: 22 stycznia 2024 r.

6 Ibidem, s. 35.

Niemniej zmiana traktatów unijnych, polegająca na objęciu edukacji zakresem kompetencji dzielonych między Unię Europejską a państwa członkowskie, może spowodować, że Polska pozbawiona zostanie możliwości realizacji pewnych założeń edukacji włączającej według własnej koncepcji, a zobowiązana będzie do wdrożenia takiego modelu, jaki europejski ustawodawca uzna za właściwy.

Podsumowanie

Jednym z celów edukacji, obok przekazywania wiedzy, jest wychowywanie. Oznacza to, że w procesie nauczania przedszkolnego i szkolnego wszystkich szczebli, młodemu pokoleniu jest przekazywana nie tylko wiedza o świecie nas otaczającym, lecz także określony system wartości etycznych, estetycznych i społecznych – po to, by ukształtować pożądane postawy takie jak patriotyzm, honor, poczucie odpowiedzialności za siebie i innych czy altruizm. Sposobem na wyrzucenie kolejnych pokoleń z poczucia tożsamości narodowej oraz miłości i przywiązania do własnej ojczyzny, a także na odcięcie poszczególnych narodów od ich wielowiekowej tradycji, są zmiany w systemie edukacji, polegające m.in. na ograniczeniu liczby godzin nauczania historii własnego kraju, języka ojczystego, literatury oraz wprowadzeniu nowych przedmiotów, wśród których znalazłaby się obowiązkowa edukacja seksualna, promująca hedonistyczną wizję ludzkiej seksualności oraz traktująca seksualność jako istotę człowieczeństwa. Tym samym na kolejnym polu zostałoby odebrane rodzicom prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego oraz religijnego zgodnie z wyznawanymi przekonaniem i wartościami. Co więcej etyka obowiązku, będąca podstawą całej kultury europejskiej jeszcze od czasów grecko-rzymskich, mogłaby łatwo zostać zastąpiona przez dominującą obecnie na Zachodzie, w tzw. mainstreamie, etykę hedonistyczną, wedle której przyjemność własna jest wartością najwyższą, stanowiąc zarazem kryterium dobra.

Dzisiaj obywatele poszczególnych państw, podczas wyborów do parlamentów krajowych, decydują o tym, kto będzie rządził ich krajem, w tym także poszczególnymi resortami. Można przewidywać, że po wprowadzeniu do traktatów projektowanych zmian, trzon programu nauczania nie byłby już ustalany przez polskiego ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania, ale w przez europejskiego komisarza do spraw edukacji.

Rozszerzenie kompetencji Unii Europejskiej na podejmowanie władczych działań w dziedzinie edukacji jawi się zatem jako niezbędny krok ku urzeczywistnieniu wizji wspólnego, federalnego państwa europejskiego, bez suwerennych narodów, które stałyby się co najwyżej „kulturowymi regionami Europy”, gdzie patriotyzm narodowy zostałby zastąpiony przez „patriotyzm europejski”. Wizja ta nakreślona została w 1941 r. przez Altiero Spinellego i Ernesto Rossiego w Manifeście z Ventotene, do którego nieprzypadkowo, już w pierwszych zdaniach, odwołują się autorzy rezolucji Parlamentu Europejskiego z 22 listopada 2023 r.